

Zainaugurowali uroczystości jubileuszowe

W Woli Gułowskiej odbyła się tradycyjna majówka WKŁ 304 "Ryś" w Adamowie (powiat łukowski). W tym roku jej charakter był szczególnie podniosły, gdyż inaugurowała ona obchody 60-lecia adamowskiego koła łowieckiego. Oprócz myśliwych "Rysia" w uroczystości uczestniczyło wielu znamienitych gości. Przybyli, między innymi, członek Zarządu Głównego PZŁ praf. Zygmunt Jasiński, przewodniczący Kapituły Odznaczeń łowieckich - Aleksander Witt-Kompa, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej PZŁ - Ryszard Gierliński, zastępca głównego rzecznika dyscyplinarnego związku Włodzimierz Kowalczyk. Podczas części oficjalnej w Domu Kultur Pomniku Czynu Bojowego Kleeberczyków przypomniano historię koła i wręczono odznaczenia

zasłużonym łowcom. Złote Medale Zastugi łowieckiej otrzymali Andrzej Deska i Eugeniusz Kraśniewski, Srebrne: Waldemar Bancercz, Janusz Migdał, Kazimierz Szczepaniak, a Brązowe: Antoni Józwik, Waldemar Kępa, Janusz Stempniak i Ireneusz Wójcicki. Medalami Za Zastugi Dla Łowiectwa Siedleckiego odznaczona Aleksandra Wina-Kompę i Ryszarda Gierlińskiego. Liczne grono myśliwych otrzymało Medale Za Zastugi Dla Koła. Koło "Ryś" podjęło też decyzję o ustanowieniu członkostwa honorowego. Pierwsi tego zaszczytu dostąpili: Leokadia Antoniewicz, Stanisław Anczura i Władysław Stablewski. - Moje związki z kołem "Ryś" sięgają czterdziestu lat - wspominał wójt gminy Adamów, Sławomir Skwarek. - Jaka młody chłopak byłem naganiancem. Do tego koła należał mój świętej pamięci ojciec, Stanisław Skwarek. On właśnie wprowadzał

do grona myśliwych Antoniego Józwicka. W "Rysiu" poluje mój uczeń, Hubert Kraśniewski. Koło zajmuje się nie tylko gospodarką łowiecką, ale też uczy i wychowuje. - Na szczególne uznanie zasługują: działalność koła "Ryś" w sferze kultywowania tradycji, gościnność, inicjatywy społeczne i kulturalne podkreślił przewodniczący Okręgowej Rady Łowieckiej w Siedlcach, Eugeniusz Ochnio. - Koło to jest wzorem promowania łowiectwa i pokazywania go z najlepszej strony. Ważną częścią uroczystości była hubertowska msza święta odprawiona w tamtejszym Sanktuarium Maryjnym z udziałem Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej PZŁ pod dyrekcją Mieczysława Leśniczaka z solistą Sławomirem Olgiardem Krammem. Koncelebrowali ją przeor Kłasztora Ojcow

Karmelitów w Woli Gułowskiej, o. Mieczysław Jankowski, i kapelan siedleckiej organizacji łowieckiej, ks. Marek Antonowicz. Tuż przed mszą duchowni poświęcili rzeźbę św. Huberta wykonaną przez Adama Wydrę, a w trakcie mszy ikonę patrona myśliwych, którą wykonała i podarowała łukowska artystka Joanna Zabagło. - Niektórzy chcą widzieć myśliwych jako tych, którzy tylko korzystają ze środowiska naturalnego, chodzą ze strzelbami i myślą tylko o pozyskaniu zwierzyny - powiedział podczas okolicznościowej homilii ksiądz Marek Antonowicz. - Prawda jest jednak zupełnie inna. Gdyby nie troska myśliwych, nie byłoby już wielu gatunków zwierząt. To dzięki myśliwym są okresy ochronne, podczas których zwierzyna ma spokój. (...) Sześćdziesiąt lat to długi okres. Nie ma już wśród nas tych, którzy zakładali koło "Ryś". Czynili

sobie ziemię poddaną, ale myśleli nie tylko o sobie, ale tak że o przyszłych pokoleniach. Dbali, żeby następcom nie zabrakło dóbr przyrody. Działalność WKŁ "Ryś" i jego prezesa Adama Stępniaka mocna komplementowała o. Mieczysław Jankowski: - Myśliwi z "Rysia" z prezesem na czele podejmują wiele ciekawych i pożytecznych inicjatyw - mówił przeor. - Prezes zresztą często nas odwiedza i dzieli się z zakonnikami upolowaną zwierzyną. Bardzo mu za to dziękujemy. Ostatnimi punktami uroczystości był poczęstunek w ogrodach przyklasztornych, a później biesiada myśliwska w Domu Kultury Czynu Bojowego Kleeberczyków. Jakośri podawanych tam potraw mógłby - podczas pozazdrości (nawet wielki znawca kuchni myśliwskiej i staropolskiej dr Grzegorz Russak.

MIROSLAW BUCZEK

